

PIOTR WYSOCKI

ur. 1936; Toruń



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, teatr, Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie, sufler, praca aktora

Sufler

Nie było wstydem, jeśli aktor grał na suflerze. Mi się to też raz zdarzyło – sufler mówił, a ja powtarzałem za nim. I przed wojną tak było, jak była co miesiąc premiera, to przecież w tym krótkim czasie, w czasie kilku prób, aktor nie zdążył się nauczyć roli. No, ale przeważnie tak bywało, że te główne, prowadzące role były obsadzone przez aktorów przyjezdnych, którzy mieli gotowe swoje role. Na przykład, jak ktoś przyjeżdżał z „Hamletem”, to przyjeżdżał ze swoimi kostiumami i ta rola była już obsadzona.

To dawniej bywało. A teraz sufler zwłaszcza jest potrzebny w niektórych rolach, które są napisane językiem niewspółczesnym, kiedy używa się klasyki. Czasami zabraknie jednego słowa, wtedy sufler naprawdę jest potrzebny i to się zdarza prawie że wszystkim. No, ale widz tego nie zauważa, chyba że czasami aktor stanie, zapomni tekstu i sufler mu podpowiada całe zdanie, to mu podpowiada również zdanie następne, bo to chodzi, [o to], żeby aktor wpadł w ten swój rytm, który prowadzi rolę.

Data i miejsce nagrania	2014-11-12, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"